

Bogus, Z wielkiej nie

Krżtko piszę, bo
niewiele tak o pani wiem,
mało tak o pani wiem:
wstaje pani wczesnym dniem,
zmierzchem chodzi z psem.

Krżtko piszę, bo
dość listżw pani co dzień ma
i niewiele o to dba,
że pod oknem pani cień,
długi cień - to ja.

Z wielkiej nieśmiałości mej
drży mi serce, dłonie drżą,
proszę, pani, nie drwij z niej,
z niej tej śmieszny list się wziął.

Z wielkiej nieśmiałości mej
kryję się w uliczny mrok,
proszę, nie drwij, nie drwij z niej,
bo z niej do miłości krok.

Może jasna łza
na twych rzęsach drży,
może czekasz na,
na ten właśnie list?

Krżtko piszę, bo
niewiele tak o sobie wiem,
bo co ja o sobie wiem?

Tylko to, że pani jest
jawą mą i snem!

Z wielkiej nieśmiałości mej
drży mi serce, dłonie drżą,
proszę, pani, nie drwij z niej,
z niej tej śmieszny list się wziął.

Z wielkiej nieśmiałości mej
kryję się w uliczny mrok,
proszę, nie drwij, nie drwij z niej,
bo z niej do miłości krok.

Na, na na...

Proszę, nie drwij, nie drwij z niej,
bo z niej do miłości krok.